



Piotr A. Czyż

## Wypis z pamiętnika hr. Tomasza Zamoyskiego z 20 listopada 1927 roku<sup>1</sup>

**R**ód Zamoyskich należy do najznamienitszych polskich rodzin arystokratycznych, zrozumiałe jest zatem zainteresowanie historyków jej reprezentantami, jak i dziejami Ordynacji Zamoyskiej. Liczne rezydencje rodowe stanowiły ciekawą sieć na Lubelszczyźnie. Do tych rezydencji można zaliczyć m.in. Szczepczyszyn-Klemensów, Zwierzyniec, Podzamcze, Magnuszew, Jabłoń, Włodawa i Różanka<sup>2</sup>. Takim jednym bardzo ciekawym miejscem jest właśnie Różanka<sup>3</sup>.

Różanka, wieś położona na wschodnim krańcu województwa lubelskiego, na północ od Włodawy<sup>4</sup>. Właśnie w tym miejscu swoją siedzibę miała włodawska linia rodu.

W Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się interesujące źródło opisujące wygląd pałacu Różanieckiego, autorstwa hr. Tomasza Zamoyskiego sporządzone

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Archiwum Ordynacji Zamoyskich z Włodawy (dalej: AOZw), sygn. 86/93, s. 1-8; fragment pracy magisterskiej Piotra A. Czyża, *Włodawa w świetle źródeł Ordynacji Zamoyskich w latach 1772-1942*, praca magisterska napisana w Zakładzie Historii i Kultury Antycznej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Romana Krawczyka, Siedlce 2009, s. 67-70.

<sup>2</sup> *Włodawa i Różanka* [w] *Biblioteka warszawska pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi*, T. III Warszawa 1860, s. 453-465.

<sup>3</sup> *Różanka*, [w] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, T. IX, Warszawa 1888, s. 854; *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*, T. III, Warszawa 1846, s. 753-754

<sup>4</sup> *Włodawa*, [w] S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t. XXVII, s. 456-457; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1893, t. XIII, s. 711-713; J. Kwiatek, T. Lijewski, *Leksykon miast polskich*, Warszawa 1998, s. 1008; *Wielka Encyklopedia PWN*, T. XXIX, Warszawa 2005, s. 444; *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*, T. III, Warszawa 1846, s. 750-752.

20 listopada 1927 r.<sup>5</sup> Wypis ten jest rękopisem na 8 stronach zeszytowych, znajdujący się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Hr. Tomasz Zamoyski opisuje pokrótce historię Włodawy. Podobnie jak w akcie dotyczącym dziedziczenia opisującym Włodawę i Różankę, znajduje się wzmianka o budowie pałacu w Różance przez cara Piotra Wielkiego, według pamiętnika, zbudowanego w latach 1701-1713, co stanowić może dowód autentyczności tego zdarzenia w roku 1701:

Leszczyński zbudował był sobie dom (...) w Susznie, dla bliskości miasteczka Włodawa. Tamże po kupnie zamieszkiwał Ludwik Pocięj. W domu tym, w Susznie, jak niesie podanie przyjmował Pocięj w roku 1701 Piotra Wielkiego Cesarza Rosji, który zdziwiony skromnością domu Pocięja, sam Piotr Wielki miejsce na pałac objął we wsi Różanka i nie szczędząc darów budować pałac kazał. Mury zniszczone zostały przez Szwedów. Lecz Piotr Wielki hojnością swoją doprowadził budowę pałacu do końca i w 1713 roku Pocięj we wspaniałym pałacu zamieszkał<sup>6</sup>.

Wypis jest podzielony na dwie części. Pierwsza mówi o historii Włodawy, z bardzo dobrym opisem pałacu Różanieckiego, znajdującego się w nieopodal leżącej Różance. Z kolei w drugiej części hr. Tomasz opisuje rolę jaką odegrał jego brat, August Zamoyski, w dobrach Włodawskich. 35-letnia praca rolna hr. Augusta Zamoyskiego, pokazała jego oddanie swoim zainteresowaniom.

W folwarkach znajdujących się pomiędzy Różanką a Włodawą prowadzony był chów inwentarza i koni rasy oldenburskiej. Chów koni prowadzony był w folwarku Stawki, gdzie najprawdopodobniej znajduje się dworek Zamoyskich.

Opis pałacu Różanieckiego jest bardzo dokładny i mógłby posłużyć do próby odbudowy ruin pałacu czy ogrodzenia ogrodu pałacowego. Poniższy tekst został przepisany z oryginału.

---

<sup>5</sup> APL, AOZzW, sygn. 86/93, s. 1-8.

<sup>6</sup> APL, AOZzW, sygn. 86/93, s. 2.



Źródło: Włodawa i okolice w fotografii, Lublin-Włodawa2005m s. 29



Fot. Piotr A. Czyż.

I. Dziedzicami dóbr Włodawskich w roku 1507<sup>wym</sup> byli Jerzy i Krystyna Krupscy herbu Korczak. W 1540 r. Sanguszkowie Fedor potem Roman który zmarł młodo i dobra zostawił żonie swej z domu Chodkiewiczównie, ta cztery razy wstępowała w związki małżeńskie i ostatnią razą wyszła za Jędrzeja Leszczyńskiego, wojewodę Brzeskiego i Kujawskiego, przez to zamążpójście Włodawskie dobra Włodawskie przeszły do rodziny Leszczyńskich i pozostały w ich rodzinie przeszło sto lat. Po Jędrzeju Leszczyńskim obejmuje i dziedziczy dobra Włodawskie Rafała Leszczyński, który w 1693 r. sprzedaje dobra Włodawskie Ludwikowi Pocijowi hetmanowi Wielkiemu Litewskiemu za 400 000 złotych ówczesnych. Złoty ówczesny wart był 9 złotych i 9 groszy. Przetó ówczesne 400 000, dziś byłyby 3 720 000 zł.

Leszczyński zbudował był sobie dom (...) w Susznie, dla bliskości miasteczka Włodawa. Tamże po kupnie zamieszkiwał Ludwik Pocij. W domu tym, w Susznie, jak niesie podanie przyjmował Pocij w roku 1701 Piotra Wielkiego Cesarza Rosji, który zdziwiony skromnością domu Pocija, sam Piotr Wielki miejsce na pałac objął we wsi Różanka i nie szczędząc darów budować pałac kazał. Mury zniszczone zostały przez Szwedów. Lecz Piotr Wielki hojnością swoją doprowadził budowę pałacu do końca i w 1713 roku Pocij we wspniałym pałacu zamieszkał.

Pocij wybudował Kościół i Klasztor O.O. Paulinów we Włodawie, gdzie został pochowany w 1730 roku. Pocij miał dwie żony. Z pierwszą miał córkę, która odziedziczyła dobra Włodawskie, druga żona bezdzietna Warszycza po śmierci Pocija wyszła za mąż (...). Od Borzęckiej córki Pocija, kupił dobra Włodawskie Antoni Pocij, brataniec Ludwika i sprzedał je w roku 1746 Jerzemu Flemingowi podskarbiemu Wielkiemu Litewskiemu. Izabella z Flemingów Czartoryska, żona Jenerała ziem Podolskich, otrzymała dobra te w posagu i również dała je w posagu córce swej Zofii Ordynatowej Stanisławowej Zamoyskiej, które dobra te sprzedała Panu Nowakowskiemu. A od Nowakowskiego nabył te dobra Stanisław Ordynat Zamoyski mąż jej w 1818<sup>wym</sup>. W dziale Dobra Włodawskie przeszły do syna Ordynata, a ojca mego Augusta Zamoyskiego w roku 1884<sup>wym</sup>.

Pałac zatem Różaniecki wzniesiony przez Piotra Wielkiego nad wysokim brzegiem Buga liczył swej egzystencji 202 lata. Jako budowla gmach ten był wspniały. Odnaczał się czystością (...) i stylu. A pod względem budowy był nader ciekawy, bo dwu piętrowa jego wysokość nad poziom Ziemi, odpowiadało głębokości dwupiętrowym piwnicom w ziemi. Z jednej piwnicy było przejście pod ziemią aż do Buga.

Mury były nadzwyczaj grube, tak, jak to w owych czasach budowano. Wszystkie gzymsy, kapitale drzwiowe i okienne były z kamienia ciosowego, a niektóre główne wejścia przyozdobione były czarnym marmurem, jak tego dowodziły jeszcze szczątki z dawnych lat pozostałe. Pokoje parterowe przeważnie pięknym łukiem sklepione.

Nad głównym wejściem istniał napis na tablicy marmurowej: „*HOSTICA FAX DELET QUAE TU CLEMENTOR HOSTE. FUNDAMENTA DOMUS MAGNE GRANDIVE JACIS SOZS DOMINI INGENIUM SEQVITA CIVISQUE DUCISQUE. MARS CAEPIT QUAM PAX PERCIFIT ALMA DOMUS A.D. 1715. MARTIS ET ARTIS OPUS ROZEI*

UT BENE HOMINIS OMEN IMPLEAT AUGUSTE REGIA PACIS CRIT". Tłumaczenie z łacińskiego na polskie przez proboszcza Pawła Sopiela brzmi jak następuje:

*Nieprzyjacielski ogień zagładza podstawy domu, które ty łaskawszy od nieprzyjaciela potężny twórco zakładasz. Losy odpowiedziały duchowi Pana, obywatela i wodza. A woyna pochłonęła co błogi pokój zawiązuje. O Zamku niech święty pokój dokona Dzieła Marsza i Sztuki i Różance (której imię szczęśliwej wróżby).*

Pałac kryty był dachówką polewną, koloru jasno niebieskiego, której szczątki i kawałki do dziś dnia w najbliższym otoczeniu pałacu znaleźć się dają.

II. Od strony i na jego brzegu były wspaniałe tereny dwupiętrowe kończące się schodami które aż do Buga prowadziły. Te ostatnie były już w ruinie i restaurowane niebyły, podczas kiedy same tarasy odnowione wzmocnione i utrzymane były do ostatnich chwil.

Ojciec mój August Zamojski po ślubie swym w Wiedniu z hrabianką Elfrydą Tyzenhaus w roku 1843<sup>im</sup> przyjechał do Różanki w Wiednia końmi i znalazł pałac Różaniecki doszczętnie spalony. Sklepione pokoje parterowe ogień zatrzymały i pozwoliły prowizorycznie zamieszkać. Ojciec mój, pałac odrestaurował wznosił dach i na razie blachą żelazną przykrył, który przetrwał prawie do ostatnich lat. Brat mój August Zamojski w roku 1910<sup>ym</sup> konstrukcję dachu zmienił ostawiając kształtem do pierwotnego stanu i dachówkę na formę podobny starej holenderki przykrył.

Na środkowej fasadzie pałacu od strony Buga umieszczony był herb Pocięja ogromnych rozmiarów, ze 4<sup>ty</sup> a może i więcej łokci wysoki, który w szczycie dachu przytwierdzony na żelaznej podstawie, kształt monstrancji przypominał. Herb ten był kruszcu szlachetnego, jeżeli nie ze złota, to przynajmniej grubo pozłacany, bo lśnił się i migotał w słońcu, jak ze złota, a pamiętam ten herb blisko 60 lat i nie był nigdy odnawiany.

Wewnątrz pałacu było dużo ładniejszych i cenniejszych rzeczy starych przede wszystkim meble mahoniowe po Xsieżnej Wirtemberskiej rodzonej siostrze mojej babki z Czartoryskich Stanisławowej Ordynatowej Zamojskiej.

Śliczna mahoniowa szafka, pełna starej porcelany, wreszcie biblioteka i masa różnych pięknych przedmiotów, które przez czas i parę generacji zgromadzona została.

Pałac otoczony był pięknym parkiem, który schodzi aż do samego Bugu. Ogród owocowy, tak zwany francuski, założony jeszcze przez mojego Ojca przy pomocy ogrodnika Monsiauz „Meclin”. Ogród ten słynął na całą okolica wybornymi gatunkami owoców.

Dobra Włodawskie obejmowały przestrzeni z górą 30 kilkatysięczny morgów, znaczna część przestrzeni była pod lasami, które wzorowo prowadzone były. Folwarków dobra Włodawskie posiadały coś około 15<sup>tych</sup> – niektóre z nich gorsze i posiadające ziemię słabsze, piaszczyste zamienione zostały na przestrzeń leśną. Główne zaś folwarki przez mego brata Augusta Z[amojskiego] doprowadzone były, nie tylko do wzorowego porządku – dwie gorzelnie, rektyfikacja, krochmalarnia, ale i do znacznej rolnej kultury. Przede wszystkim wychów inwentarza podniesiony był do szczytu. Obora zarodowa Oldenburska w folwarku „Stawki” mogła zająć pierwsze miejsce w porównaniu z okazami zagranicznymi. Brat mój pod tym względem nie szczędził ani kosztów ani swej znajomości, którą w wysokim stopniu posiadał. Stanowczo stwierdza, że była to pierwsza obora u nas w kraju rasy Oldenburskiej. Pod względem składu, budowy

kości i mleczości. Wychów koni także był prowadzony na wielką skalę; konie pół krwi angielskiej rasy Bulońskiej – fornalki wszystkie były wystawne – wspaniałe.

Mój brat z największym zapałem oddał się temu zawodowi rolnemu i można śmiało powiedzieć, że po 35<sup>letniej</sup> pracy około tej ziemi i to co ukończył – doszedł do wspaniałych rezultatów.

Bydło, konie wprowadzone było przed najściem, ale czy wróci i przetrzyma niewygody i ciężkie warunki wygnania?

Braterstwo moi zimę i ten czas przymusowego wygnania spędzonego w Moskwie, listy, które od nich odbieram dowodzą, jak ciężko są swym losem dotknięci, że ten ich dom to gniazdo rodzinne, ta praca tyloletnia te wspomnienia związane z tym wszystkim wszystko przepadło i starte zostało przez tę straszną burzę dziejową.

Straszne to zmartwienie i krzyż prawdziwy dla nas wszystkich; tyle pamiątek, tyle wspomnień, tyle szczęścia i tyle błogich dni z tą prześliczną rezydencją związane było i wszystko bezpowrotnie raz na zawsze starte – zburzone zostało!

Wypis z pamiętnika mojego czasie  
Wojny 1914-1918 pisany  
20 listopada 1927

Tomasz Zamoyski